O DWÓCH CYWILIZACJACH W MYŚLI MICHAŁA PAWLIKOWSKIEGO (1887-1970)

„(...) wszystko przez Ducha i dla Ducha stworzone jest,
a nic dla cielesnego celu nie istnieje (...)”.

Juliusz Słowacki, *Genesis z Ducha* [1871],
Kraków 2004, s. 25

ŻYCIE I TWÓRCZOŚĆ MICHAŁA PAWLIKOWSKIEGO

Michał Pawlikowski był przedstawicielem pokolenia, które w decydujący sposób wpłynęło na losy narodu i państwa polskiego. Lektura biogramu Pawlikowskiego w „Polskim Słowniku Biograficznym”¹ musi nasunąć refleksję o niestychanej jego aktywności, pracowitości, wszechstronności i oddaniu sprawie polskiej (jakkolwiek by sprawę polską rozumieć). Należałoby poświęcić osobne studium monograficzne Pawlikowskiemu – pisarzowi, publicyście, wydawcy, kolekcjonerowi, działaczowi politycznemu i kulturalnemu. W tym artykule pragnę przybliżyć jego poglądy na naród, kulturę, cywilizację i rasę, poprzedzając wywód pokrótce skreślonym życiorysem, który miał decydujący wpływ na jego światopogląd.

Pawlikowski urodził się w zamożnej wschodniogalicyskiej rodzinie ziemiańskiej i wychowany został w atmosferze polskości. Na jego osobowości piętno pozostawiły tradycje rodzinne i wychowawczy wpływ ojca – Jana Gwalberta Pawlikowskiego (1860-1939), „jednego z najpełniejszych kwiatów kultury polskiej”,

.....

¹ R. Skręt, A. Szklarska-Lohmannowa, *Pawlikowski Michał*, PSB, t. XXV, Wrocław i in., 1980, s. 455-459. Szczegóły biograficzne zostały częściowo przytoczone z powyższego hasła.

.....
Dr Katarzyna WRZESIŃSKA jest adiunktem w Instytucie Slawistyki PAN.
wrzesien@inea.pl

wedle słów krytyka literackiego i publicysty Wilhelma Feldmana². Atmosfera zakopiańskiego Domu pod Jedłami, zaprojektowanego dla Pawlikowskich przez Stanisława Witkiewicza³, sprzyjała wszechstronnemu rozwojowi osobowości, miejsce to bowiem stało się ważnym ośrodkiem wymiany myśli. Bywali tu między innymi: Henryk Sienkiewicz, Helena Modrzejewska, Jan Kasprzowicz, Władysław Reymont, Leon Wyczółkowski, Jacek Malczewski. Jak pisał Jacek Woźniakowski, wnuk Jana Gwalberta: „(...) nikt nie przychodził tutaj jak do bezosobowego muzeum. Jan Gwalbert Pawlikowski (...) zawsze uważał, że dom winien przynosić pożytek społeczeństwu i być rozumnie otwarty, lecz właśnie jako dom rodzinny”. Istotne było owo „współbrzmienie dobra wspólnego z własnością prywatną”⁴.

Michał Pawlikowski politycznie poszedł w ślady ojca i związał się z galicyjskim Stronnictwem Demokratyczno-Narodowym. Już wówczas wykazał zdolności organizacyjne i administracyjne. Został dyrektorem (1908) endeckiego Towarzystwa Wydawniczego we Lwowie i zreorganizował jego finanse. Podobnie dopomógł spółce wydającej „Słowo Polskie” (1911). Przyczynił się do uchronienia od bankructwa Wydawnictwa Alfreda Altenberga (1912)⁵. Podczas pierwszej wojny światowej zaangażował się w działalność polityczną Narodowej Demokracji. Jako jej przedstawiciel wszedł w skład Naczelnego Komitetu Narodowego. W czasie obecności wojsk rosyjskich we Lwowie sprawował funkcję sekretarza Stanisława Grabskiego w tamtejszym Komitecie Ratunkowym. Wydawał pismo „Zjednoczenie” (Lwów i Kijów 1915). Był łącznikiem między Stronnictwem w Galicji a Warszawą. Od połowy 1915 roku przebywał w Kijowie i tam zajmował się zbieraniem i opracowywaniem materiałów politycznych i historycznych przeznaczonych dla Komitetu Narodowego Polskiego w Piotrogradzie, a od 1917 roku dla KNP w Paryżu. Utworzył i redagował „Przegląd Polski” – jeden z endeckich organów prasowych w Rosji (1917). Swe artykuły publikował także w moskiewskiej „Gazecie Polskiej”. Dalsza jego działalność związana była z mobilizacją jeńców z terenu Rosji (był jej naczelnikiem) do armii polskiej we Francji⁶. W styczniu 1918 roku wszedł w skład Rady Polskiej Zjednoczenia Międzypartyjnego – organizacji skupiającej ugrupowania wspierające orientację na Rosję, został sekretarzem Rady oraz objął prowadzenie komisji wojskowej i zagranicznej. W okresie walk polsko-ukraińskich działał jako kurier, a podczas wojny z bolszewikami wydawał pismo wojskowe „Pocztą Polska”⁷.

W 1920 roku osiadł w rodzinnej Medyce i administrował zarówno swoim majątkiem, jak i ojca oraz brata Jana. Podczas wyborów parlamentarnych 1922 roku kierował akcją wyborczą Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej. Wstąpił do Obozu Wielkiej Polski (1926), współpracował przy tworzeniu Stronnictwa Narodowego (1928). Uwagę Pawlikowskiego zaczęły przyciągać kwestie ideologiczne. Wskazywał, że Stronnictwo

.....

² W.A. Wójcik, *Słowo wstępne*, w: *Dom pod Jedłami i jego twórca. Studia i wspomnienia* pod red. W.A. Wójcika, Kraków 1997, s. 5. J.G. Pawlikowski był rolnikiem, ekonomistą, historykiem literatury, politykiem (od 1902 r. w Lidze Narodowej, współorganizator, a potem prezes Stronnictwa Demokratyczno-Narodowego w Galicji), pionierem ochrony przyrody, zob. S. Brzozowski, *Jan Gwalbert Pawlikowski (1860-1939)*, w: *Dom pod Jedłami...*, s. 21-39.

³ M. Michalczuk-Gędziorowska, *Historia Domu pod Jedłami*, w: *Dom pod Jedłami...*, s. 168-173.

⁴ J. Woźniakowski, *Wspomnienia szczęściarza*, Kraków 2008, s. 31-43; tenże, *Księga gości*, w: *Dom pod Jedłami...*, s. 225-236; M. Pawlikowski, *Zwierzchnia poety*, w: tenże, *Okna (seria pierwsza)*, Medyka 1934, s. 2-5, 9-11.

⁵ Odmienne zdanie w powyższych kwestiach niż autorzy biogramu Pawlikowskiego w PSB, prezentuje Jacek Woźniakowski. Píše, że jego wuj Michał pośród wielu talentów nie posiadał „umiejętności gospodarowania”, a pieniądze wydawał „(...) na różne rzeczy niezwiązane z majątkiem (...)”, tzn. dobrami medycznymi, zob. *Wspomnienia...*, s. 18.

⁶ Zob. też. M. Pawlikowski, *Bija w tarabany*, Rzym 1945, s. 45.

⁷ Pawlikowski Michał, *Materiały do biografii członków Ligi Narodowej zebrane przez Józefa Zielińskiego*, Biblioteka Polskiej Akademii Nauk i Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie, sygn. 7785, t. V, k. 116-125.

w większym stopniu powinno angażować się w działalność kulturalną⁸. Postulował utworzenie stanowiska referenta kultury przy władzach SN. Planował zorganizowanie kongresu kultury narodowej w Poznaniu (1939).

Od wczesnej młodości interesował się literaturą i sam pisał poezję. Uległ najpierw wpływowi Jana Kasprzowicza, później zaś Juliusza Słowackiego. Założył i redagował czasopismo literacko-artystyczne „Lamus” (1908-1913). Utworzył wydawnictwo Biblioteka Medycka. Wraz ojcem pracował nad wydaniem *Króla Ducha* i pism mistycznych Słowackiego. Z żoną Anielą z Wolskich wydał pracę *Arthur i Wanda. Dzieje miłości A. Grottgera i W. Monne. Listy, pamiątki* (1928).

Okres drugiej wojny światowej spędził w Rzymie, gdzie do momentu przystąpienia Włoch do wojny działał na rzecz polskich uchodźców (jako prezes Prymasowskiego Komitetu Pomocy Uchodźcom na Węgrzech i w Rumunii) i zajmował się pracami dokumentacyjnymi z polecenia władz polskich na emigracji. Przez nie został mianowany (1945) referentem kultury w celu prowadzenia wykładów objazdowych. W 1946 roku osiadł w Londynie i założył z pomocą emigracyjnego Ministerstwa Oświaty Instytut Kultury Polskiej. Publikował w polskiej prasie londyńskiej. Był współpracownikiem Towarzystwa Naukowego na Obczyźnie, członkiem Towarzystwa Historyczno-literackiego w Paryżu, jednym z założycieli Związku Pisarzy Polskich na Uchodźstwie. Począwszy od 1957 roku Pawlikowski często przyjeżdżał do Polski⁹.

Swojemu światopoglądowi dawał wyraz w artykułach rozproszonych w wielu czasopismach¹⁰. Całościowe jego ujęcie przedstawił w książce *Dwa światy*, stanowiącej historyzoficzną rozprawę z zakresu teorii kultury i cywilizacji.

O DWÓCH ŚWIATACH KRYTYCZNIE

Czynny udział w przełomowych dla narodu polskiego i dla świata wydarzeniach zaowocował u Pawlikowskiego długoletnimi studiami nad cywilizacją. U ich źródeł tkwiło pragnienie zgłębienia związków przyczynowo-skutkowych w dziejach ludzkości, które spowodowały takie a nie inne społeczno-polityczne ukształtowanie świata. W tym kontekście wyraziście rysował się Pawlikowskiemu jego podział mający swe początki w zamierzchłej przeszłości. Nastąpiło bowiem rozgraniczenie na dwie całkowicie odrębne mentalnie cywilizacje – europejską i azjatycką.

Dzieło życia Pawlikowskiego, praca zatytułowana *Dwa światy*, została poświęcona dociekaniami „źródeł duszy ludzkiej”, jak stwierdził autor, a dalej „(...) rewizji fundamentów tylu czynników, których jesteśmy i świadomym, i nieświadomym przedmiotem, i podmiotem”¹¹. *Dwa światy* dowodzą „zaawansowanego myślenia mistycznego” ich autora¹². Wywód w dużym stopniu opiera się na spiskowej teorii dziejów (masoneria, Żydzi), fakty przytaczane bywają tendencyjnie. Jest to, jak się wydaje, wynikiem interpretacji

.....

⁸ Por. M. Pawlikowski, *Kultura narodowa*, w: tenże, *Okna...*, s. 102-109.

⁹ S. Mękowski, S.p. Michał Pawlikowski, „Rocznik Polskiego Towarzystwa Naukowego na Obczyźnie” 1970-1971, s. 32-35; W.H. Paryski, *Michał z Kozińca*, „Tygodnik Powszechny” 1971, nr 30, s. 4; A. Trepieński, *Pożegnanie Michała Pawlikowskiego*, „Twórczość” 1971, nr 11, s. 147-150.

¹⁰ Część swoich prac wydał w dwóch zbiorach zatytułowanych *Okna*, Medyka 1932 i 1936. Prócz gawęd historycznych, szkiców wspomnieniowych, własnej poezji znalazła się tam również publicystyka; bibliografia publikacji zob.: *Pawlikowski Michał*, w: B. Klimaszewski, E.R. Nowakowska, W. Wyskiel, *Mały słownik pisarzy polskich na obczyźnie 1939-1980*, praca zbiorowa pod red. B. Klimaszewskiego, Warszawa 1992, s. 268.

¹¹ M. Pawlikowski, *Dwa światy*, Londyn 1952, s. 7.

¹² A. Trepieński, *Pożegnanie...*, s. 149.

powojennej sytuacji świata, jego rozbicia na dwa zwalczające się obozy. Ówczesna sytuacja polityczna wywarła wpływ na życie Pawlikowskiego, który po 1945 roku pozostał na emigracji. Współczesność Pawlikowski postrzega jako nieustanną walkę dobra ze złem – ostoją pierwszego jest cywilizacja zachodnia, drugiego – wschodnia¹³. Podejmuje więc autor próbę zgłębienia przyczyn tego konfliktu, sięgając daleko w historię starożytną.

W kontekście dziejów Europy fundamentalne jest dla Pawlikowskiego twierdzenie, że ludy indoeuropejskie, zwane przez autora także „aryjskimi”¹⁴, miały swe pierwotne siedziby w centrum kontynentu, a dalej, iż pewien ich odłam zawędrował do Azji, gdzie jego cechy (przede wszystkim mentalne) uległy zatraceniu na skutek zetknięcia się z konglomeratem czynników uznanych za typowo azjatyckie. Ta teoria posłużyła autorowi jako podstawowy argument pomocny w wyjaśnieniu obrazu współczesnego mu świata i jego przeszłości. Nie mogły bowiem źródeł mentalności europejskiej kształtować pierwiastki azjatyckie jako krańcowo odmienne¹⁵. W ten sposób skonstruowany światopogląd miał wyjaśnić odwieczną walkę „dwóch światów”.

Z doświadczeń wojennych płynęło przekonanie, że Niemcy nie należą do rodziny narodów cywilizacji łacińskiej¹⁶. Pawlikowskiemu nie wystarczało samo to twierdzenie, niepoparte dowodami mającymi wyjaśnić podłoże hańbiących społeczeństwo niemieckie postaw. Przeprowadził więc wywód na poparcie tezy o zdominowaniu ludności Niemiec poprzez wpływy „niearyjskie” w przeszłości, a mianowicie domieszkę „laponoidalnej krwi żółtej”, „przedaryjski element nordyczny” i „nomadyczne predyspozycje mentalne”. Świadectwo pogłębiającej się przepaści między Germanami a innymi ludami indoeuropejskimi dawał, wedle Pawlikowskiego, Juliusz Cezar, przeciwstawiając ich Galom jako bardziej okrutnych, trudniących się w większym stopniu łowiectwem i rzemiosłem wojennym niż pracą na roli, uprawiających „złodziejstwo i rabunek”. Umocnił tę odrębność „duch bizantyjski”, wpływy islamu oraz pierwiastek wschodni zapośredniczony przez Zakon Najświętszej Marii Panny. Ze źródeł tych „wyrósł zachodni kwiat Azji: kultura pruska”¹⁷. Niemcy stały się podłożem szkodliwych dla mentalności europejskiej idei i prądów. Dla Pawlikowskiego było to świadectwem pewnej okrutnej logiki rozwoju narodu i państwa niemieckiego. Dla zilustrowania wywodu autora można zasygnalizować obecność w nim takiego choćby wątku jak działalność w Europie tajnego Związku Iluminatów (Adam Weishaupt, 1748-1830) i jego powiązań z masonerią oraz Żydami i jako konsekwencję wywołanie przez Niemcy Wielkiej Rewolucji Francuskiej – „dzieła gniazd mentalności azjatyckiej”. Iluminaci, w istocie szerzący poglądy racjonalistyczne, mieli wedle Pawlikowskiego dążyć do obalenia własności prywatnej i dziedziczenia, rodziny, patriotyzmu oraz wszelkiej religii w celu zniewolenia człowieka. Właśnie dzięki ich koncepcjom narodziła się ideologia Karola Marksa i możliwy stał się bolszewizm. Polska zaś ze swą „(...) naiwnie uczciwą, ale do dna zdrową mentalnością łacińską, musiała zostać ukarana”, najpierw przez rozbiory, później zaś obie wojny światowe¹⁸. W historiozofii Pawlikowskiego nieodzowna stała się

.....

¹³ Ten wątek obecny był już w twórczości Pawlikowskiego po pierwszej wojnie światowej, zob. *Wrógl*, „Pocztą Polowa” 1920], w: tenże, *Wczorajszy okop*, Lwów 1921, s. 108. To bolszewizm był wówczas dla Pawlikowskiego wcieleniem zła. Teren zmagania stanowiła nie tylko Polska ale cały świat.

¹⁴ Używając określenia „aryjski”, Pawlikowski stosuje cudzysłów. Wyjaśnia, że i w obcojęzycznej literaturze przedmiotu używa się tego pojęcia w odniesieniu do ludów indoeuropejskich, zob. M. Pawlikowski, *Dwa światy...*, s. 52.

¹⁵ Tamże, s. 47-84. Pawlikowski opowiadał się za autochtoniczną koncepcją pochodzenia Słowian.

¹⁶ Pogląd zrodzony już wcześniej w środowisku endeckim w okresie pierwszej wojny światowej, uzasadniany okrucieństwami dokonywanymi przez Niemcy, zob. Z. Balicki, *Metoda kłamstw*, „Sprawa Polska” 1916, nr 25, s. 389-390; por. F. Koneczny, *Bizantyzm niemiecki*, „Przegląd Powszechny” X 1927.

¹⁷ M. Pawlikowski, *Dwa światy...*, s. 135-148.

¹⁸ Tamże, s. 144-148, 418-419.

obecność Żydów jako reprezentantów obcego cywilizacyjnie świata. Dał już temu pogładowi wyraz we wcześniejszej pracy¹⁹. Dla jej autora pozostało pewnikiem i później, że nawet dwa tysiące lat bytowania Żydów w Europie nie starczyło, „(...) aby tym ludziom ubył bodaj jeden rys azjatycki”²⁰. Pawlikowski prezentował antysemicką postawę i dla jej oddania trzeba zacytować choć fragment reprezentatywnego wywodu:

[Żydzi – K. W.] (...) zostali w ciele ludów europejskich ciałem obcym, narzędziem ich rozkładu, budując pasożytnicze państwo w ich państwach. Mogli, nie przestając być sobą, stać się zupełnie czymś innym niż przedmiotem nienawiści. Nie masy żydowskie temu winne, ale ci, którzy pogasiwszy w nich światła, postawili im na najwyższy ideał materialne władanie światem, wmawiając ku temu prawo wyższości rasy. Szukając (...) sposobów, aby naród żydowski w rozproszeniu nie zginął, wybrali do tego jedyny sposób, jaki mieli w inwentarzu swego azjatyckiego ducha. Dał on rezultaty dla całego świata fatalne (...). Wszystkim prądom azjatyckim w Europie towarzyszy nieodmiennie sukces żydowski (...)²¹.

Jak wspomniałam, celem niniejszego artykułu jest prześledzenie teoretycznej refleksji Pawlikowskiego nad cywilizacją i kulturą oraz rasą i narodem, sprecyzowanie pojmowania tych pojęć, a na tym tle jawiących się wyobrażeń myśliciela i publicysty o dziejach ludzkości. Podjęcie tematu ma, jak sądzę, wartość poznawczą, a pominięcie tej myśli z powodu „endeckiej mentalności” czy „nacjonalistycznego ekstremizmu”²² ich autora byłoby błędem, tym bardziej że poglądy Pawlikowskiego nie wypływały z przesłanek rasistowskich.

POJĘCIA „CYWILIZACJA” I „KULTURA”

Wstępna część książki Pawlikowskiego *Dwa światy* posłużyła sprecyzowaniu używanej terminologii, w pierwszym rzędzie uzasadnieniu w jego mniemaniu koniecznego rozgraniczenia między „cywilizacją” a „kulturą”, pojęciami stosowanymi w rozmaitych pracach zamiennie, a w każdym razie dyskusyjnymi²³. Dla Pawlikowskiego zakres „cywilizacji” – terminu podstawowego dla podjętych rozważań – powinien być czysto duchowy, niezwiązany z „wydoskonaleniem technicznym”. Definiuje więc cywilizację jako „(...) oparty na pewnej hierarchii wartości system mentalny, czyli sposób myślenia stworzony przez pewną zbiorowość w ciągu wieków”. Z niego wynikają „reakcje uczuciowe” – zachowania będące odpowiedzią na zaistniałe fakty. W innym miejscu określa cywilizację jako „rozum pokoleń”. Takie przejawy życia i twórczości ludzkiej jak literatura, sztuka czy wreszcie technika Pawlikowski klasyfikuje jako wtórne w stosunku do cywilizacji. Mogą one pozo-
stawać w związku z cywilizacją, nosić jej silniejsze bądź słabsze piętno. Decyduje o tym siła duchowych powiązań – „waga w nich strony duchowej”²⁴.

.....

¹⁹ Wydana pod pseudonimem P. Ponisz, *Sprawa żydowska w Polsce ze stanowiska narodowego i katolickiego*, Częstochowa 1938. Pawlikowski pisał na ten temat również w „Myśli Narodowej”.

²⁰ M. Pawlikowski, *Dwa światy*..., s. 200-201, zob. też s. 110-134.

²¹ Tamże, s. 112-113.

²² M. Jagiełło, pisząc o M. Pawlikowskim, określa go jako „endeka zapiekłego”, o jego ojcu – rozważając jego dokonania na polu ochrony przyrody, że ta działalność czyni go „(...) postacią godną szacunku niezależnie od wątpliwości, jakie mogą się rodzić np. przy szczegółowej analizie przekonań politycznych pana na Medyce”, zob. *Pawlikowscy w Tatrach*, w: *Dom pod Jedłami*..., s. 13. Wszyscy autorzy najchętniej pominęliby aktywność Pawlikowskich w ramach struktur Narodowej Demokracji, uznając ją jako wstydliwą, niepasującą do ich dokonań na innych polach. Tymczasem stanowi ona integralną część ich życia i pracy.

²³ Pawlikowski przywołuje w tym miejscu rozmaite prace takich autorów, jak m.in. E.B. Tylor, H. Spencer, O. Spengler, J. Huizinga, czy A. Mickiewicz, E. Majewski, F. Koneczny, A. Brückner i B. Suchodolski, zob. s. 17-19.

²⁴ M. Pawlikowski, *Dwa światy*..., s. 19-20, 79, 97. Pawlikowski sprzeciwia się teorii cywilizacji E. Majewskiego zawartej w pracy *Nauka o cywilizacji*, t. I-IV, Warszawa 1908-1923, jako biologicznej, zwierzęcej, s. 19 i 92.

Pojęcie „kultura” zostaje zdefiniowane jako „(...) tylko pewnej cywilizacji odmiana, jej «kultywowanie» na swój sposób, jej interpretacja praktyczna, wynikająca ze szczególnych cech psychicznych grup etnicznych i okoliczności zewnętrznych”. Kultura nie stanowi sumy dorobku danej zbiorowości, ale podobnie jak cywilizacja jest „(...) wykształceniem określonego sposobu myślenia i wychowaniem instynktów”. Przemyslenia prowadzą autora do wniosku, że rozważane pojęcie zawsze musi być dodatkowo określone, ponieważ istnieje tylko kultura „czegoś” albo „jakaś”, na przykład kultura polska cywilizacji łacińskiej²⁵.

Pawlikowski przywołuje na poparcie swoich tez refleksję teoretyczną Feliksa Konecznego na temat cywilizacji, niesłusznie przypisując mu podobne do własnego ujęcie tej kategorii pojęciowej. Cywilizacja stanowiła bowiem dla Konecznego „sposób ułożenia stosunków społecznych – a zatem obejmowała cały byt materialny, moralny, intelektualny człowieka”. Pawlikowski wyraźnie rozgraniczał duchowość i materię, podczas gdy przywoływany przez niego historyk i historyk zof uważał, że jest to podział nielogiczny i sztuczny. Rozumienie pojęcia „kultura” też nie było tożsame u obu myślicieli. U Pawlikowskiego, o czym poniżej, naród i kultura narodowa to przestrzenie nierozdzielalne ze sobą związane; u Konecznego naród to pojęcie szersze, które może zawrzeć w sobie niejedną kulturę, pod warunkiem iż będą one wywodziły się z tej samej cywilizacji – brak odrębności kulturowej nie świadczy o braku odrębności narodowej²⁶. Wspólnym dla obu autorów pozostaje uwypuklenie wyższości ducha nad sferą materii oraz ujęcie kultury (kultur) jako zjawiska w obrębie danej cywilizacji²⁷. Wydaje się, że nie popełnimy błędu, wskazując jako źródło tak kategorycznego postawienia przez Pawlikowskiego na duchowy, mentalny wymiar wspólnoty jego fascynację przekazem Juliusza Słowackiego. Pawlikowski uczestniczył (wraz ze swym ojcem) w pracach nad wydaniem *Króla Ducha* i pism mistycznych wieszcz²⁸. Traktował przekaz Słowackiego jako „pomnik cywilizacji łacińskiej”, wyraz dążenia do zmiany rzeczywistości poprzez siłę Ducha²⁹. Pawlikowskiemu bliski jest romantyczny mesjanizm. W rozprawie *Dwa światy* można dostrzec oprócz wyraźnego przekazu politycznego, pośrednio także próbę ustosunkowania się autora do skomplikowanego systemu filozoficznego Słowackiego. Pawlikowski postępował w zgodzie z myślą swego ojca, który wedle literaturoznawcy Jana Kolbuszewskiego, „(...) eksponując moralne wartości pisarstwa Słowackiego, nie wahał się dopowiedzieć, że kryją się za nimi wartości także natury politycznej”³⁰. Tak czy inaczej, cywilizacji zachodnioeuropejskiej (jako syste-

.....

²⁵ M. Pawlikowski, *Dwa światy*..., s. 20; tenże, *Kultura narodowa*..., s. 77-109, gdzie prócz rozważań dotyczących definicji terminu „kultura” autor analizuje znaczenie kultury duchowej narodu i uznaje jej pierwszeństwo wobec „kultury wszechludzkiej” (s. 80).

²⁶ J. Nowak, *Jedność w różnorodności – czyli o romantycznych korzeniach koncepcji narodu Feliksa Konecznego*, „Sprawy Narodowościowe. Seria nowa” 2007, z. 30, s. 79; J. Skoczylas, *Koneczny dzisiaj*, w: *O wielości cywilizacji* [1935], Kraków 1996, s. IV-V.

²⁷ M. Pawlikowski, *Dwa światy*..., s. 19-20; por. J. Nowak, *Jedność w różnorodności*..., s. 77-78; F. Koneczny, *O wielości*..., s. 157.

²⁸ Zob. *Juliusz Słowacki: Król Duch*, wydanie zupełne, komentowane. Ułożył i komentarzem opatrzył J.G. Pawlikowski, brzmienie tekstów z rękopisów ustalił M. Pawlikowski, t. I-II, Lwów 1925; *Juliusz Słowacki: Pisma mistyczne*, wydanie zupełne, komentowane. Ułożył, komentarzem rozumowanym opatrzył J.G. Pawlikowski, brzmienie tekstów z rękopisów ustalił M. Pawlikowski [rękopis przygotowany do druku w 1939 r. zaginął podczas wojny]. W autobiograficznym artykule Pawlikowski stwierdzał: „(...) wychowałem się na *Królu Duchu*, który uważam za największy poemat świata”, zob. *Zwierzenia poety*..., s. 11; zob. też tenże, *Lektura „Króla Ducha”*, w: M. Pawlikowski, *Okna*..., s. 42-76.

²⁹ M. Pawlikowski, *Król Duch jako pomnik cywilizacji łacińskiej*, w: *Juliusz Słowacki 1809-1849. Księga zbiorowa w stulecie zgonu*, Londyn 1951.

³⁰ J. Kolbuszewski, *W pięćdziesiątce śmierci Jana Gwałberta Pawlikowskiego*, w: *Dom pod Jedłami*..., s. 110. Autor cytuje następujące słowa J.G. Pawlikowskiego: „(...) bo najmocniejszą z kolumn, na których stoją państwa i bez których w proch się rozsypują, jest wiara w naród i miłość do niego”, cyt. za: J.G. Pawlikowski, *Společno-polityczne idee Słowackiego w dobie mistycyzmu. Z dziejów mesjanizmu polskiego*, Warszawa 1930, s. 116. M. Pawlikowski pisał: „Studium Słowackiego, w którym niegdyś przewodził mi

mowi mentalnemu) powinien przyświecać cel duchowego doskonalenia się w oparciu o etyczną ewolucję jednostek, by jako ucieleśnienie dobra mogła przeciwstawić się złu – cywilizacji azjatyckiej.

DWA ŚWIATY – DWIE CYWILIZACJE

Historiozofia Pawlikowskiego różniła się i tym od ujęcia Konecznego, dla którego świat stanowił arenę zmagania czterech cywilizacji – łacińskiej, bizantyjskiej, żydowskiej i turańskiej, że dzieje interpretował jako walkę jedynie dwóch cywilizacji (u Konecznego teoretycznie mogło ich być wiele, bo uważał on, że powstają wszędzie tam, gdzie mamy do czynienia z życiem zbiorowości). Obydwaj jednak zgodni byli co do tego, że cywilizacja to „suma wszystkiego, co pewnemu odłamowi ludzkości jest wspólnego; a zarazem suma tego wszystkiego, czym się taki odłam różni od innych”³¹. Pawlikowski, przekonany o przeciwstawności celów wskazanych przez niego cywilizacji, kładł nacisk przede wszystkim na różnice między nimi, które uważał za niezmiennie i utrwalone przez wieki. Z tego powodu za bezprzedmiotowe i szkodliwe uznawał próby syntezy obydwu systemów mentalnych. Koneczny uważał podobnie, na co wpływ miały wydarzenia drugiej wojny światowej, że pokój może zapewnić jedynie zwycięstwo cywilizacji łacińskiej, jej zjednoczenie wokół wspólnych wartości³². Pawlikowski, obserwując świat zachodni, żywił jednak co do tej możliwości szereg zastrzeżeń.

Pora przyrzeć się przesłankom, które posłużyły Pawlikowskiemu do wyodrębnienia dwóch cywilizacji: europejskiej (zwanej też łacińską, chrześcijańską, zachodnią, nowoczesną) i azjatyckiej (wschodniej). Pierwsza z wymienionych zasadzała się na „poczuciu osobowości”, druga na dążeniu do zachowania gatunku³³. Stąd świat łaciński skupiał się na walce o człowieka pod pojęciem „personalizmu”, wschodni – „indywidualizmu”. Indywidualizm Pawlikowski traktuje jako „najniższy stopień poczucia osobowości”. „Ja” stanowi w tym ujęciu przedmiot i podmiot „jedynego interesu”, czyli podejmowanych działań. Ich siłą napędową bywa częstokroć jedynie pycha: jednostkowa bądź grupowa, która zatrzymuje w rozwoju ducha ludzkiego³⁴. Personalizm natomiast stanowi opozycję dla postaw egocentrycznych, jest wyższym stopniem poczucia osobowości. Na jego płaszczyźnie możliwa staje się walka człowieka o ideał, zmaganie któremu towarzyszyć może poświęcenie własnego „ja” dla innych, ofiara z życia. Wedle Pawlikowskiego wskazane kategorie stanowią płaszczyzny, na których wzrastają cywilizacje: w pierwszym przypadku – indywidualistyczna, w drugim – personalistyczna. Jeśli zaś za ich podstawę przyjąć stosunek do wartości, można je nazwać cywilizacjami walorów ilościowych i jakościowych, człowieka stadnego i człowieka osobowego³⁵. Na podłożu wspomnianych nurtów rozwijały się dwa typy cywilizacyjne: azjatycki, oparty na zniewoleniu, i europejski, oparty na wolności. Jak pisał Pawlikowski, „(...) przez tysiąclecia (...) nieprzerwany łańcuch konse-

.....

mój Ojciec, dopomogło mi do szukania nowych dróg w innym zakresie, te zaś dały mi możliwość postawienia dalszego kroku ku poznaniu ducha poety w perspektywie ogólnoludzkich wartości i jego rodowodu cywilizacyjnego, tak jak to sobie wyobrażam”, zob. *Król Duch...*, s. 390.

³¹ F. Koneczny, *O wielości...*, s. 154; por. J. Nowak, *Jedność w różnaitości...*, s. 78.

³² M. Pawlikowski, *Dwa światy...*, s. 28; por. J. Nowak, *Jedność w różnaitości...*, s. 84-85.

³³ Wedle Pawlikowskiego całym bytem stworzonym rządzi Prawo Różnic, bowiem „jednakowość to niebyt”, za prainstynkt całej natury uważa dążenie do zróżnicowania, zob. *Dwa światy...*, s. 92; por. M. Pawlikowski, *Co to jest naród?*, Londyn 1952, s. 6-8.

³⁴ M. Pawlikowski, *Dwa światy...*, s. 93-94. U Słowackiego, jak wskazuje autor, pycha to „duch wsteczny”.

³⁵ Tamże, s. 94-95.

kwencji dwu systemów myślenia, odpowiadający dwu stopniom poczucia osobowości, rozwija się do dzisiaj w najbardziej dramatycznej walce o ludzkość”³⁶.

By powyższe udowodnić, autor poprowadził czytelnika w przeszłość i wskazał na źródła i meandry kształtowania się cywilizacji. Porządkując ten historyczny wywód służący uzasadnieniu od początku stawianej przez Pawlikowskiego tezy o wiecznym antagonizmie „dwóch światów”, warto odtworzyć ich charakterystykę. Choć często nie wykracza ona poza stereotypowe myślenie (mimo obwarowania przypisami bogatymi w literaturę polską i obcą), stanowi wartość jako jedna z wielu interpretacji dziejów, obraz stosunku do nacji mających wpływ na kształtowanie się poczucia polskości czy europejskości (Niemcy, Rosjanie, Żydzi).

Typ cywilizacji azjatyckiej opierał się na kulcie siły. Miernikiem wartości człowieka były jego zasoby materialne – miara posiadania była miarą władzy. „Człowiek zwyczajny” nie miał znaczenia. Wraz z rodziną i swoim mieniem stanowił własność panującego, którego prawem było dysponowanie jednostką. Państwo realizowało się w okrutnych podbojach, a pojęcie miłosierdzia było nieznane u ludów Azji, tam gdzie nie dotarły wpływy chrześcijaństwa. „Na jałowej pustyni materializmu” nie istniała dla duszy ludzkiej ani droga ucieczki od zła, ani możliwość pociechy i oparcia w kultach religijnych. Bogowie byli źli – okrutni, zazdrośni i mściwi. Wedle Pawlikowskiego najdawniejsze wierzenia religijne Wschodu miały swe źródło w kultach demonicznych. Bogowie wymagali krwawych ofiar, władając mocami natury, jawili się jako bezlitośni niszczyciele. Religia stanowiła narzędzie władzy kapłańskiej bądź świeckiej. Pawlikowski, rozważając stosunek ludzi do tego co, nadprzyrodzone, nacisk położył na materialistyczny aspekt ówczesnych wierzeń – bogów trzeba było bowiem przekupywać, opłacać. Wyrazem takich relacji stała się magia i towarzysząca jej obrzędowość, nieraz przybierająca formy „orgiastycznego wyuzdania”, „seksualnego sadyzmu”. Na takie kształtowanie się religijności wpływ miał i pierwiastek semicki³⁷.

Świat przeciwstawny wyżej zarysowanemu powstawał na gruncie Europy środkowo-wschodniej. Tu, o czym zaświadcza językoznawstwo, znajdowała się kolebka języka pra-indoeuropejskiego³⁸. Posługujące się nim ludy Pawlikowski określa jako „Ariów”, stosując termin używany w XIX wieku. „Ariowie” w III i II tysiącleciu p.n.e. rozprzestrzenili się poprzez Azję Środkową na Iran oraz Indie, wnosząc według Pawlikowskiego pierwiastki tam wcześniej nieznane – dobroć, sprawiedliwość, uznanie dla wyższych celów, poszanowanie praw jednostki. Ale ostatecznie tolerancyjnych „Ariów” połknęła Azja i jej „ciemne ludy”, których umysłowość urabiana przez wieki okazała się silniejsza niż dynamika przybyszów chcących dokonać syntezy „dwóch światów”³⁹. Wnieśli jednak świeży, wartościowy wkład w dzieje ludzkości, stali się europejską opozycją wobec cywilizacji azjatyckiej. Stworzyli kultury osiadłego, pokojowego trybu życia i miało to wpływ na ich mentalność.

Autor zadaje sobie pytanie, co spowodowało, iż „Ariowie” wytworzyli właściwą im mentalność, tak różną od mentalności starożytnego Wschodu? Wskazuje na to i dom jako zasadnicze czynniki budujące europejską cywilizację. Jeśli, jak uważa cytowany często przez Pawlikowskiego Arnold J. Toynbee, dla rozwoju cywilizacji bodźcem jest „wyzwanie” rzucone przez warunki naturalne, to będąc osiadłymi rolnikami, stawili mu czoło w walce z „narastającą puszcza i kamieniem”, dzikimi zwierzętami, deszczem,

.....

³⁶ Tamże, s. 96.

³⁷ Tamże, s. 32-37.

³⁸ Pawlikowski przywołuje m.in. prace: E. Huntington, *Mainsprings of Civilization*, New York 1945; V.G. Childe, *The Arians*, London 1926; T. Lehr-Splawinski, *O pochodzeniu i praojczyźnie Słowian*, Poznań 1946, zob. *Dwa światy...*, s. 48-50. W Polsce badanie tych kwestii długo miało kontekst polityczny.

³⁹ M. Pawlikowski, *Dwa światy...*, s. 38-47.

gradem i śniegiem. „Jeśli z przeciwności rodzi się cywilizacja, to nad Dunajem rodziła się pierwsza cywilizacja osobowości ludzkiej” – konstatuje Pawlikowski i uznaje typ mentalny „aryjski” za typ rodzimy w Europie⁴⁰. Jego ekspansja na południowe krańce kontynentu doprowadziła do powstania cywilizacji helleńskiej. W tym miejscu wydaje się stosowny dłuższy cytat, ponieważ w pełni oddaje on myśl Pawlikowskiego:

Oto co przynieśli: wolność człowieka, która się już pozytywnym wypowiadała wyrazem. Zainteresowanie najpierw światem zewnętrznym, potem człowiekiem drugim i prawdą obiektywną, która z tego zainteresowania płynęła. Udział jednostki w życiu zbiorowym i w odpowiedzialności publicznej. Ustrój społeczny oparty na rodzinie, ale już na patriarchacie i na radach starszych w plemieniu. – Jeżeli byśmy wrócili do naszego, rozwiniętego w rosochate drzewo nieporozumień pojęcia „cywilizacji”, do pierwotnego jej macierzystego znaczenia, wyrażającego uspołecznienie – od „civis” i „civitas” – moglibyśmy powiedzieć, że przedtem tam żadnej w ogóle cywilizacji nie było i że przyniosły ją na świat te dopiero ludy północne od Dunaju. Była to pierwsza w tym świecie cywilizacja zbiorowego życia i zbiorowych rządów, oparta na organicznej budowie społecznej i na wartości jednostki. (...) nie miały te ludy do przeciwstawienia Azji żadnej, równie bogatej kultury materialnej, choć już i na tym polu Europa rozpoczyna nowy okres, ani – wówczas jeszcze – żadnej wielkiej kultury umysłowej, ale przeciwstawiły jej coś o wiele bardziej zasadniczego: i n n y s p o s ó b m y ś l e n i a⁴¹.

Wedle Pawlikowskiego cywilizację personalistyczną cechują:

(...) cel zewnętrzny, wstępny porządek rozwoju etycznego jednostki, oparty na prawie naturalnym. Wyższość pierwiastków moralnych nad materialne, wiara w Boga. Absolutyzm prawd moralnych. Hierarchiczna miłość bliźniego, zbudowana kręgami podobieństwa duchowego i wspólnoty ideałów, – stąd różnice koncepcji i poczucia narodu⁴².

W systemach personalistycznych jednostka dochodzi do pełni „społeczno-twórczego charakteru”. W systemach indywidualistycznych zaś pojawia się „niedorozwój poczucia osobowości” – jednostka nie szuka ludzi duchowo podobnych sobie. Stąd też w systemach totalitarnych walczy się najpierw z rywalem idei własnej, później zaś z jej wrogiem. Nie ma mowy o dążeniu do przekazania cech własnych następnym pokoleniom – poza tymi, które dyktuje pycha i zwierzęcy instynkt zachowania gatunku. Indywidualizm nie zna poczucia miłości „bez powodu”, czyli pozbawionej racji obiektywnych, hołduje natomiast „miłości zracjonalizowanej”, interesownej, ponieważ dba o korzyści materialne. Dalej, indywidualizm nie zna też pojęcia „ofiary”, obiera formę przetargu – a jeśli daje, to tylko w przeczuciu korzyści. Podług Pawlikowskiego cała literatura niemiecka nie zawierała słowa o miłości ojczyzny, obiektem uwielbienia jest natomiast państwo – bezduszną maszyną. Motorem działania są uczucia negatywne: Rosjanie miłują Rosję „miłością nienawiści”, Żydzi mają dla siebie w jednakowym stopniu i podziw i pogardę. Hitlerowcy przepojeni byli wyłącznie nienawiścią⁴³.

System mentalny oparty na indywidualizmie jest dla Pawlikowskiego aspołeczny, nie dba o jednostkowe dobro, które powinno tworzyć dobro zbiorowości. Zapożycza wiele z nauki o przyrodzie, głosząc prawo naturalnej selekcji, która eliminuje słabszych. Zbiorowość egzystuje rozbudzona poczuciem wyższości, które często stanowi źródło nienawiści

.....

⁴⁰ Tamże, s. 58-68. Pawlikowski częstokroć wskazuje na wyższość osiadłego trybu życia (człowiek żyjący gromadnie z pracy a nie rabunku, nastawiony pokojowo, związany z ziemią, z własnością osobistą) nad trybem koczowniczym (człowiek żyje łupem, jest członkiem „stada” uzależnionego od wodza, skupia uwagę na rzeczach doraźnych, wszystko jest niestałe i względne), zob. też s. 77-81.

⁴¹ Tamże, s. 74-75.

⁴² M. Pawlikowski, *Król Duch...*, s. 391.

⁴³ Tenże, *Dwa światy...*, s. 318-319; M. Pawlikowski, *Król Duch...*, s. 398-399, 402-403, 406. Autor konstatuje, że zarówno w literaturze niemieckiej jak i rosyjskiej trudno doszukać się pojęcia narodu, które byłoby analogiczne do odzwierciedlonego w polskiej twórczości.

i pogardy do obcych. Dla Pawlikowskiego zaś walor człowieka nie zasadza się na aspekcie fizycznym, lecz na duchowym. Raz zdobyta władza nie dowodzi wyższości gnębiciela nad gnębiionymi – podstawą ustroju społecznego powinna być etyka, a nie kult siły z towarzyszącym mu egalitaryzmem pojmowanym jako „równanie do dołu”⁴⁴. Co więc stanowi w społeczeństwach indywidualistycznych główny czynnik społeczno-twórczy jeśli nie miłość? Są to dla Pawlikowskiego uczucia negatywne wynikające z fałszywego poczucia przewagi (np. mit wyższości rasy)⁴⁵.

Warte są wskazania te momenty dziejów Europy, które zaburzała swoim wtargnięciem azjatyckość, a które Pawlikowskiemu „nie pasowały” do jednoznacznej wizji. I tak dla przykładu:

Od chwili otwarcia mieczem przez Aleksandra [Macedońskiego – K. W.] drogi na wschód, puściła tama oporu Europy przeciw Azji. Pierwiastek azjatycki przesiąkać zaczął do Europy, zatruwając w niej to, co się było poczęło. Podstawą treści cywilizacyjnej Europy i jej światopoglądu była wolność jednostki, azjatyckiej przeciwnie: esencją i ośrodkiem, podstawą i lepszczem był przymus. Połączenie idei państwa utrzymywanego drogą nieustannego podboju, niewolenia ludzi, odsunięcia ich od myśli, głosu i pracy nad losem pospólnym a wyzwolenia władzy z wszelkiego prawa i obowiązków moralnych – bo dawno już ideologię Dariusza Wielkiego zasnuł był na powrót duch Azji – połączenie tej idei z duchem helleńskim, który taka idea atakowała w samym jądrze – było pomysłem paradoksalnym i tragicznie młodym⁴⁶.

Ponieważ odrębność cywilizacji zasadza się na odmienności typu mentalnego, ich synteza nie jest ani możliwa, ani wskazana. Obie cywilizacje „(...) to dwa konsekwentne systemy stosunku człowieka do świata, do wszelkich wartości i do Boga”⁴⁷. I tu znów Pawlikowski przyznaje rację Konecznemu – „nie można być wychowanym jednocześnie na dwa sposoby”. Wszelkie próby syntezy mogą u jednostki spowodować jedynie „rozstrój psychiczny”, w przypadku zbiorowości doprowadzają do „(...) coraz głębszego chaosu wierzeń i etyk, (...) dualizmu i sprzeczności wewnętrznych, (...) zobojętnienia na sprawy dobra i zła, prawdy i prawa, godności i obyczaju, miary wielkości i piękna”⁴⁸.

Pawlikowski zakłada, że jeśli w danym społeczeństwie „zagnieżdżą się” różne cywilizacje, wkrótce zacznie ono przedstawiać „obraz choroby i rozkładu” – „w system myślenia (...) wchodzi nowy system, nie wiążący się z nim organicznie (...). Ludzie przestają się rozumieć, podobieństwo duchowe się zaciera i jedność ginie”⁴⁹, „syntezy w zakresie moralnym są śmiercią”⁵⁰.

NARÓD A KULTURA

Refleksja Pawlikowskiego na temat narodu jest tożsama z myślą, która ujmuje tę wspólnotę jako „starą jak świat”. Narody nie zostały więc odkryte ani, tym bardziej, nie powstały dopiero w XIX wieku, kiedy na ich badaniu skupiła się nauka, a one same stały się przedmiotem i podmiotem polityki. Świadomość narodowa to dla Pawlikowskiego

•••••

⁴⁴ M. Pawlikowski, *Dwa światy...*, s. 320-321, 323 i n.; zob. też na temat własności prywatnej jako jednej z podstaw cywilizacji europejskiej, s. 331-335.

⁴⁵ Tamże, s. 336-343; M. Pawlikowski, *Król Duch...*, s. 407.

⁴⁶ Tenże, *Dwa światy...*, s. 88.

⁴⁷ M. Pawlikowski, *Król Duch...*, s. 391.

⁴⁸ Tenże, *Dwa światy...*, s. 84-90, cyt. z s. 89; s. 238-246; por. J. Nowak, *Jedność w różności...*, s. 85-86. Koneczny pisze (w pracy *Pomiędzy Wschodem a Zachodem*) „nie można być cywilizowanym na dwa sposoby”.

⁴⁹ M. Pawlikowski, *Dwa światy...*, s. 304-305.

⁵⁰ Tenże, *Król Duch...*, s. 411.

uczucie potencjalne – mogące drzeć w uśpieniu bądź ujawnić się dopiero w wypadku zagrożenia narodowego bytu. Rzecz jasna, na narodowe podstawy zasadniczy wpływ wywierają cywilizacyjne kręgi mentalne. W obrębie cywilizacji europejskiej personalistyczne poczucie narodowe rodzi się z pragnienia uwypuklenia osobowości poprzez obronę rodzimych ideałów. Poczucie indywidualistyczne utożsamiane z cywilizacją azjatycką oparte jest jedynie na dążeniu jednostek (narodów) do uzyskania przewagi nad innymi⁵¹.

Współczesną sobie dyskusję wokół pojęcia „naród” Pawlikowski określił jako „wieżę Babel”. Dzieląc nowożytną koncepcję narodu na dwie grupy: subiektywną (wolutarystyczną) i obiektywną (naturalistyczną), jednocześnie w toku wywodu ten podział podważył. Obydwie bowiem ostatecznie prowadzą do „unicestwienia” narodu kosztem państwa⁵². Większość omawianych teorii Pawlikowski traktuje jako wyraz charakterystycznego dla Azji indywidualizmu, zaznaczając przy tym odmienną tamtejszego rozumienia samego pojęcia „naród”. Koncepcje o rodowodzie azjatyckim są w gruncie rzeczy materialistyczne, a ich realizacja prowadzi do „pogńębienia osobowości jednostek”. Pozostałe cechy konstytuujące wspólnotę narodową w takim ujęciu to: kult władzy, podporządkowanie prawdy interesowi państwa i etyka na jego użytek⁵³.

„Łacińskie” teorie narodu pojmują go, wedle Pawlikowskiego, jako sumę faktów obiektywnych (terytorium, pochodzenie, obyczaje, język itp.) związanych poczuciem subiektywnym (świadomość narodowa). To właśnie świadomość wspólnoty jest decydującym czynnikiem tworzącym naród. W tym ujęciu naród stanowi „związek naturalny” – „jeślibyśmy wyłączyli z tego rozumowania rację uczuciową, pozostałby nam «mus» wynikający z fragmentarycznego instynktu stadnego”⁵⁴. Pawlikowski przytacza różne definicje narodu zaklasyfikowane jako „łacińskie” – podstawą ich wszystkich jest uwypuklenie czynnika emocjonalnego więzi narodowej (F. Orestano, V. Mazzei, G. Schmidt)⁵⁵. „Naród jest tym, czym się czuje. (...) Jedni czują się braćmi z krwi, inni współnikami interesu” – charakter narodu jest więc natury „tylko afektywnej”⁵⁶. Żaden z czynników obiektywnych z osobna nie stanowi kryterium narodu, a jedynie cząstkowe „kryteria rozpoznawcze”, „drugorzędny przejaw” czegoś, co znajduje się głębiej. Ostateczną konkluzją dla Pawlikowskiego pozostaje więc stwierdzenie, że „istota narodu leży w duchu. To jest jego treścią a cała reszta jest formą”. Jedność duchowa oraz solidarność w działaniu członków narodu polega na wychowaniu pokoleń, czyli na „jedności kultury”. Tę zaś Pawlikowski uznaje za czynnik obiektywny⁵⁷. Opowiada się za koncepcją nie nową, obecną w myśli polskiej (np. R. Dmowski, L. Gumplowicz, L. Wasilewski, Z. Wasilewski), w praktyce politycznej realizowaną do 1918 roku przez bliską mu ideowo Narodową Demokrację – oparcia rozwoju narodowego na wspólnej kulturze. Pisz:

Naród zatem może nie mieć wspólnej przynależności państwowej ani pochodzenia etnicznego, ani języka, ani nawet religii (...), ale musi posiadać wspólną kulturę narodową. Bez niej naród przestaje być narodem. Kultura narodowa jest czynnikiem indywidualizacji zbiorowości (...) bo jak stwierdziliśmy jednakowość to niebyć. Kulturę narodową wytwarza współzycie w ciągu pokoleń zbiorowości wychowanej w jednej cywilizacji, czyli w jednym systemie mentalnym, która to zbiorowość tę cywilizację kultywuje, interpretuje i stosuje w praktyce na swój indy-

•••••

⁵¹ M. Pawlikowski, *Dwa światy...*, s. 273-274.

⁵² Pawlikowski jest przeciwnikiem prymatu państwa nad narodem. Taki stosunek dostrzega w każdym imperium poczynając od starożytnych po państwowości stworzone przez Hitlera i Stalina, zob. tamże, np. s. 78.

⁵³ Tamże, s. 286-289, zob. też s. 275-283. Konieczny również zaznaczał, że pojęcie „narodowości” właściwe jest tylko cywilizacji łacińskiej, zob. *O wielości...*, s. 302, 304.

⁵⁴ M. Pawlikowski, *Dwa światy...*, s. 292-293.

⁵⁵ Tamże, s. 294-296.

⁵⁶ P. Poniż [M. Pawlikowski], *Sprawa żydowska...*, s. 10-12.

⁵⁷ M. Pawlikowski, *Dwa światy...*, s. 300-301, 312.

widualny sposób. Obejmuje ona stworzone przez się dzieła myśli politycznej, wyrazy literatury i sztuki, inwentarz faktów historycznych, które były wypadkową ducha narodu i okoliczności zewnętrznych, obyczaj tradycyjny i powszechny, etykę, stosunek do świata i przyrody. Wynikające z niej wytyczne postępowania, raz wskazane przez nią cele są ideałami narodu⁵⁸.

W obrębie jednego systemu cywilizacyjnego powstaje wiele kultur. Każda z nich jest inna, w każdej rodzą się charakterystyczne „reakcje obyczajowe” przekazywane poprzez tradycję. Kulturę umacniają jedność etniczna i językowa oraz „jedność ekologiczna”, rozumiana przez Pawlikowskiego jako ziemia (dom), a także samo państwo – o ile właściwie wypełnia swoje zadania. „Tak więc kultura narodowa (...) czyni ludzi szczególnie podobnymi sobie, (...) a przede wszystkim zdolnymi do wzajemnej miłości”⁵⁹. Miłość, rodzącą się z tak pojmowanej wspólnoty, Pawlikowski nazwał poczuciem narodowym⁶⁰. Jest ona czynnikiem subiektywnym w personalistycznej koncepcji narodu i ma swą przyczynę w podobieństwie. Dlatego też im te podobieństwa (bardziej natury psychicznej niż fizycznej) są liczniejsze – tak jak w narodzie – tym bardziej spontaniczna i samorzutna staje się miłość⁶¹. Personalizm kładzie nacisk nie tyle na doczesną formę bytu, ile na jej zawartość duchową, dąży do przechowania sobie właściwych cech duchowych, przeniesienia ich w przyszłość⁶². Tu miało źródło według Pawlikowskiego otaczanie miłością rodziny. W ten sposób śmierć nie powodowała zatraty cech duchowych – były one poprzez miłość przekazywane z pokolenia na pokolenie. Ta sama myśl wiedzie do solidarności między ludźmi podobnymi sobie duchem, a niezwiązanymi bezpośrednim pokrewieństwem. Stwarza to możliwość zachowania i kontynuacji konkretnego typu narodu i jego idei.

W narodzie odpoznaje człowiek własne cechy, wiele z nich uśpionych i zagłuszonych, uczy się ich pochodzenia, związków logicznych, organicznych, które tworzą harmonijną całość jego ducha zespolonego z narodem. Utrwala je w sobie, porządkuje, selekcjonuje, jako fundament własnej osobowości. Wielkie indywiduum nigdy nie jest niczym innym, tylko emanacją cech gatunkowych, przepuszczonych przez pryzmat własnej duszy. Ale, jeżeli powiemy, że jest sobą, wzmocnionym przez stojące za nim cechy jego gatunku, to to wyjdzie na jedno. (...)

Widzimy więc, że poczucie narodowe, wbrew temu, co się komu wydawało, nie tylko nie świadczy o pomniejszeniu, ale świadczy o wzmoczeniu poczucia osobowości. W ogóle, tym wyraźniejsza musi być własna osoba, aby cokolwiek mogło być do niej podobne. – Poczucie przynależności do narodu jest integralną cechą personalizmu w ogóle – a do danego narodu, jednym z zasadniczych tonów osobowości jednostki w szczególności. (...) „Człowiek bez narodu jest człowiekiem niepełnym”⁶³.

Dla zobrazowania dalszych rozważań Pawlikowskiego warto w tym miejscu przytoczyć następujący cytat:

Każda idea społeczna polega na tym, że ofiara jednostki asekuruje ją samą, wracając do niej wzajemnymi ofiarami innych przez społeczeństwo. W idei narodowej asekuruje jej treść duchową. Zbudzony instynkt do zachowania gatunku duchowego kształtuje w ten

.....

⁵⁸ M. Pawlikowski, *Dwa światy...*, s. 301-302; tenże, *Kultura narodowa...*, s. 80 („Do godności pojęcia narodu podnoszą pojęcie plemienia walory kultury duchowej”).

⁵⁹ M. Pawlikowski, *Dwa światy...*, s. 302; tenże, *Król Duch...*, s. 407. Tu autor pisze: „w miłości łączy naród jedność ideału”.

⁶⁰ Tenże, *Biją w tarabany...*, s. 57.

⁶¹ M. Pawlikowski, *Dwa światy...*, s. 312, 438-440; por. M. Pawlikowski, *Król Duch...*, s. 405-406.

⁶² Warto zwrócić uwagę na continuum między przeszłością, teraźniejszością a przyszłością. Była to kwestia podkreślana w endeckiej koncepcji narodu. Łączność ta stanowiła fundament narodu, gwarancję jego trwałości.

⁶³ M. Pawlikowski, *Dwa światy...*, s. 312-316, cyt. z s. 313 (Pawlikowski, traktując narodowość jako fundamentalny składnik osobowości, cytując A. Mickiewicza). Podobne refleksje u przywołanego przez Pawlikowskiego C. Maurasa. U totalitarystów (A. Rosenberg – ideolog niemieckiego nazizmu, G. Gentile – teoretyk włoskiego faszystwu) jednostkę nadrzędną stanowi państwo, a nie naród.

sposób stosunek jednostki do narodu, iż jednostka ofiarowuje coś lub wszystko ze swoich doraźnych korzyści na to, aby jej walory teżały w siłę i szły w przyszłość w rodzie jego i narodzie. (...) we właściwym pojęciu narodu zbudowanego na wyższym tworzywie osobowości, w cywilizacji człowieka osobowego, głównym celem tego narodu jest osobowość jednostki, człowiek, który jest punktem wyjścia celów wyżej idących. I w ten sposób krąg bytu zostaje zamknięty sam w sobie. Jednostka potrafi poświęcać narodowi wszystko (...) na to, aby naród mógł jej zwrócić część najlepszą jej samej, poszerzoną i uwiecznioną w zbiorowości⁶⁴.

Grupowanie jednostek podobnych z natury nie może mieć jednak zasięgu nieograniczonego, ponieważ dążenie do jedności tak samo polega na szukaniu podobieństwa jak i różnicy. Powtórzmy: „(...) tylko miara różnicy daje miarę podobieństwa i nie można być podobnym do siebie, nie będąc różnym od innych”. Różnicowanie się społeczeństw na narody uznaje więc Pawlikowski za naturalne prawo bytu, różnicowanie zaś materialistyczne, klasowe klasyfikuje jako płynące z nienawiści⁶⁵.

Ostatecznie pojęcie „naród” zdefiniowane zostaje następująco:

„Naród jest to społeczeństwo, którego trzon stanowią ludzie jednej rasy, związani szczególnym związkiem uczuciowym na skutek wychowania w ciągu pokoleń we wspólnej kulturze narodowej, poczuciem solidarności i pierwszeństwa wzajemnych obowiązków wobec siebie przed obowiązkami wobec innych, poczuciem więzby organicznej z przeszłymi swymi pokoleniami i troską o pokolenia przyszłe, oraz dążeniem do wspólnych, poza sobą ideałów, wytyczonych przez kulturę narodową, opartą na swej macierzystej cywilizacji i jej etyce religijnej⁶⁶.

Pawlikowski uważa naród za twórcę państwa, a państwo za „e m a n a c j ę n a r o d u” – naród stanowi treść, ponieważ nie jest „nieświadomą plazmą twórczą, ale organizmem złożonym z jednostek mających swoją wolę”. Państwo jest formą organizacji narodu. Pawlikowski traktuje więc naród jako pojęcie nadrzędne w stosunku do państwa⁶⁷. Ciążenie do własnego państwa Pawlikowski uznaje za właściwe każdemu narodowi europejskiemu, gdyż w państwie naród zyskuje wyższy stopień organizacji⁶⁸. Ale jak wiadomo, państwo nie stanowi podstawowego warunku dla istnienia narodu. Podmiot, czyli naród,

(...) musi (...) zadośćuczynić pierwszemu celowi wszelkiego bytu (...): celowi egzystencji własnej: istnieć. Ten cel nie ogranicza się do zachowania siebie (...), kto bowiem nie idzie naprzód, ten się cofa. – Zachowanie i rozwijanie siebie, znaczy to wedle prawa różnic, zachowanie swej odrębności indywidualnej, jej organicznej struktury i konsekwencji, jej – rzecz prosta – wzrostu, wielkości i wagi, z równoległym dążeniem do wzmacniania jej wartości gatunkowej. – To jest obowiązek wobec siebie jednostek, jak i wszelkich skupisk naturalnych. (...) musi naród na pierwszym miejscu stawiać utrzymanie, wzmacnianie i doskonalenie tego jedyne go pierwiastka, który łączy w podobieństwie jego członków i warunkuje jego odrębność wobec zewnątrz: k u l t u r ę n a r o d o w ą⁶⁹.

„Naród bez kultury przestaje być narodem” – dlatego też wszyscy wrogowie Polski dążyli w pierwszej kolejności do jej materialnego zniszczenia, dalej zaś do unicestwienia duchowej więzi, jaką tworzy, oraz zatarcia jej w ludzkiej pamięci⁷⁰. Pawlikowski traktuje

.....

⁶⁴ M. Pawlikowski, *Dwa światy...*, s. 314-315. I tu Pawlikowski opiera się w części na C. Maurrasie; por. M. Pawlikowski, *Król Duch...*, s. 407-408.

⁶⁵ Tenże, *Dwa światy...*, s. 315-316.

⁶⁶ Tamże, s. 317. Definicje powyższe Pawlikowski przytaczał już we wcześniejszych pracach: P. Ponisz [M. Pawlikowski], *Kościół a Naród i Państwo*, Poznań 1936; tenże, *Sprawa żydowska...*, s. 11.

⁶⁷ M. Pawlikowski, *Dwa światy...*, s. 346-347.

⁶⁸ Nie różni się tutaj od ideologów Narodowej Demokracji. Popławski uznawał państwo za „najwyższy przejaw ducha narodu” (W. B., *Polityka i historia*, „Przegląd Wszechpolski” 1900, nr 3, s. 151); Dmowski twierdził, że „idea narodowa, wyzuta z pierwiastków państwowych, jest absurdem” (*Podstawy polityki polskiej*, „Przegląd Wszechpolski” 1905, nr 7, s. 340, 345).

⁶⁹ M. Pawlikowski, *Dwa światy...*, s. 350-352, cyt. z s. 352.

⁷⁰ Tenże, *Bił w tarabany...*, s. 57. Tu autor pisze wkrótce po wojnie, mając na myśli zarówno Niemców jak i Rosjan: „oni wiedzą, że uderzenie w kulturę narodową jest uderzeniem w serce narodu” (s. 58).

naród jako teren ekspansji i rozkwitu personalizmu (podobnie jak większość narodowych demokratów), a nie zniewolenia jednostki. To przestrzeń narodu pozwala na pełen rozwój osobowości ludzkiej. Może go uniemożliwić państwo, jeśli stanie się jedynie wyrazicielem indywidualizmu rządzących⁷¹. „Najwyższym celem narodu polskiego, któremu on całe swoje istnienie służył, służy i służyć musi, jeśli ma nadal istnieć – jest podniesienie jednostki”. Zdaniem Pawlikowskiego służyć temu celowi powinna wspólnota zbudowana w oparciu o „solidarność ideałów jednostkowych”⁷². Z niej ma wypływać koncepcja władzy i jej odpowiedzialności za sprawy narodu z jednej strony, z drugiej zaś poczuwanie się wspólnoty do tejże odpowiedzialności. W tym kontekście zbędny staje się przymus – jednostka, będąc wolną, ale świadomą moralnych obowiązków społecznych, spełnia się w narodzie i buduje jego siłę⁷³.

CO TO JEST RASA?

Pawlikowski wielokrotnie używa terminu „rasa”. I choć dopiero ostatni rozdział pracy poświęca rozważaniom na ten temat, to jednak od początku autor sygnalizuje, że nie ma na myśli fizycznego aspektu rasy, za absurdalne uważa mówienie o „czystości krwi”. Rasy w znaczeniu antropologicznym nie łączy z konkretną mentalnością. Jeśli więc używa słowa „rasa”, nadaje mu znaczenie bardzo pojemne, bardziej jednak utożsamia rasę z kulturą i duchową wspólnotą ludzi⁷⁴. Teorie rasistowskie, które łączyłyby rasę z zespołem cech fizycznych decydującym o wyższości jednych społeczności nad drugimi, uważa za bezpodstawne. Píše: „Rasa? Przecie «rasa» antropologicznie wśród ludzi białych nie istnieje. (...) Pojęcie rasy przestawić musimy w zupełnie inny horyzont”. Jeśli więc Pawlikowski dzieli ludzkość na „dwa światy”, to podstawę takiego podziału stanowią dla niego różnice mentalne. Nie przeczy to jednak założeniu o dziedziczności cech psychicznych w obrębie wspólnot. Uważając Żydów za naród współtworzony przez zlepek różnych ras, dostrzega, że „(...) we wszystkich środowiskach i pośród wszelkich nacji i poprzez wszelkie osobiste warunki, pomimo różnorodnych zapatrywań i wychowania, zachowują oni swój jednolity, nieomylny typ psychiczny z jednolitą reakcją mentalną i uczuciową”⁷⁵. Wspólny mianownik dla zachowań w obrębie narodu czy, szerzej ujmując, danej cywilizacji, stanowi więc „dusza zbiorowa”.

Termin „rasa” Pawlikowski definiuje jako „(...) kompleks cech dziedzicznych właściwy pewnej zbiorowości”⁷⁶, przy czym dopuszcza cechy dziedziczne zarówno fizyczne

.....

⁷¹ Tenże, *Dwa światy...*, s. 353-354; por. J.G. Pawlikowski, *Idee polityczne...*, s. 97. O relacjach między jednostką a narodem R. Dmowski pisał, że „związek ten (...) nie upokarza człowieka, ale go podnosi”, R.J. [R. Dmowski], *Istota i geneza narodu*, cz. I [1913], „Sprawa Polska” 1917, nr 17, s. 229.

⁷² M. Pawlikowski, *Król Duch...*, s. 407-408. Choć kwestiom religii katolickiej, którą uważa za podstawę cywilizacji personalistycznej, nie poświęca Pawlikowski wiele miejsca, zaznacza, że podobnie w jej przypadku podstawę stanowi „powszechność indywidualnego stosunku jednostki do Absolutu”.

⁷³ Tak to wygląda u Słowackiego gloryfikującego ideę „złotej wolności”, która poprzez szacunek dla osobowości jednostki miała prowadzić i do jej rozwoju i rozwoju społeczeństwa, zob. J.G. Pawlikowski, *Idee polityczne...*, 79-81, 92-93; M. Pawlikowski, *Król Duch...*, s. 408-410.

⁷⁴ Zob. też P. Poniż [M. Pawlikowski], *Sprawa żydowska...*, s. 16, gdzie autor píše: „Gdy mówimy o rasie żydowskiej nie chodzi nam o jej cechy fizyczne, lecz o to, że w osobniku tej rasy, prawem dziedziczności, odzywa się to, co stanowi żydowskiego środowiska właściwość duchową”.

⁷⁵ M. Pawlikowski, *Dwa światy...*, s. 101. Podobnie, wspominając o Niemcach i Rosjanach, dostrzega właściwe im, bez względu na rodzaj państwowego reżimu, instynkty, reakcje i skłonności wynikające z typu mentalnego, a nie z podłoża, jakie tworzy środowisko geograficzne, warunki bytu, religia, czy abstrakcyjna rasa; zob. też s. 64, przypis 31.

⁷⁶ M. Pawlikowski, *Dwa światy...*, s. 369, 408.

jak i psychiczne, tym ostatnim przypisując decydujące znaczenie. Rasa nie stanowi dla niego kategorii „biologicznego stanu rzeczy” a raczej „twór społeczny” nie pozbawiony kontekstów biologicznych. Pawlikowski deklaruje się jako przeciwnik przyporządkowania cechom fizycznym (antropologicznie wymiernym) roli nośnika cech wartościujących. Wskazuje na politykę jako tę dziedzinę, która na gruncie niesprawdzonych teorii naukowych „(...) potworzyła potrzebne jej legendy, mające dowodzić wyższości krwi nie już pewnych ras, ale jednych narodów nad drugimi”⁷⁷. Traktując więc termin „rasa” raczej jako umowny, służący zaznaczeniu trudno definiowalnych odrębności „psychofizycznych” pomiędzy społecznościami, Pawlikowski skłania się, jak powiedziano, do podkreślenia „wartości duchowych” rasy: „(...) nazwa rasy z rzeczy nierealnej, ale jako tako zbadanej [na gruncie antropologii – K. W.], przerzucona zostaje na rzecz realną, ale zupełnie jeszcze zagadkową”⁷⁸. Ponieważ czynnikiem, który formuje mentalność pokoleń jest kultura narodowa, można wyprowadzić wniosek, że to ona stanowi podstawę „ras psychicznych”. Częste mieszanie pojęć „rasa” i „kultura” może taki wniosek potwierdzić. „Dziedzictwo psychiczne” łączy się z problemem indywidualnego wychowania (rodzina), pojmowanego jako wynik działania bagażu kulturowego. Pawlikowski przywołuje słowa Romana Dmowskiego: „o postępowaniu przeciętnego człowieka decyduje jego natura, jego instynkty moralne nabyte przez pokolenia, pod wpływem instytucji, w których te pokolenia żyły, to wreszcie, do czego od przyjścia na świat przez wychowanie wdrożono”⁷⁹.

Konkluzje Pawlikowskiego mogą jednak usatysfakcjonować chcących w myśli narodowodemokratycznej, której pozostał przedstawicielem, widzieć jedynie biologiczne podstawy i wątki rasistowskie. W dużym stopniu takiej interpretacji może posłużyć używana terminologia: pojęcia takie jak „instynkt”, „selekcja” i „hodowla”, czy przyrównywanie świata ludzi do świata zwierząt⁸⁰. Tak więc Pawlikowski pyta:

Co to jest rasa konia? – Jest to produkt zarówno krwi jak hodowli.

Co to jest hodowla? Hodowla czyli kultura (sic!) jest to działanie zmierzające do zachowania i wzmożenia szczególnych cech (...). Kultura jest hodowlą rasy ludzkiej, tej „rasy”, której punkt ciężkości pada na cechy duchowe. Temci mniej jest kultura czynnikiem, który mógłby być rasie przeciwstawianym. (...) O ile główny ciężar przeobrażeń pod wpływem „kultury” w przyrodzie niższej dokonuje się w zakresie cech i sprawności fizycznej, a graniczy tylko w rozwoju instynktów, zmyślności, czy pewnych prymitywnych uczuć z zakresem psychicznym, o tyle pod wpływem tej kultury, której w stosunku do ludzi nacisk znaczeniowy przesuwają się w kierunku duchowym, główny ciężar przeobrażeń pada na cechy psychiczne, granicząc tylko tu i ówdzie z ich wyrazem fizycznym⁸¹.

.....

⁷⁷ Tamże, s. 365-366. Podobna definicja w: P. Ponisz, *Sprawa żydowska...*, s. 16 i n. Autor wyraźnie opowiada się przeciwko teoriom rasowo-antropologicznym, zwłaszcza teorii nierówności ras ludzkich (J.A. Gobineau, H.S. Chamberlain).

⁷⁸ M. Pawlikowski, *Dwa światy...*, s. 382. Wedle interpretacji J.G. Pawlikowskiego podobnie pojęcie „rasa” rozumiał J. Słowacki: „jako pewną cechę duchową”, zob. *Společno-polityczne idee...*, s. 87.

⁷⁹ M. Pawlikowski, *Dwa światy...*, s. 385, cyt. za: R. Dmowski, *Kościół, naród i państwo*, Warszawa 1927. Pawlikowski zwraca uwagę, że systemy totalitarne – hitlerowski i stalinowski – rozbiły współbrzmienie dziedziczności i wychowania, unicestwiając osobowość człowieka. Dla pierwszego pozostała „fatalistyczna doktryna krwi” jako kryterium klasyfikacji, dla drugiego ta dziedziczność to „teoria reakcyjna”, sprzeczna z doktryną socjalistyczną, która głosi równość ludzi, *Dwa światy...*, s. 386.

⁸⁰ U źródeł ideologii obozu narodowego stało przekonanie o mocy duchowości człowieka i o roli rozumu w życiu ludzkim. Wspomnianych porównań nie powinno się łączyć ze zwierzęcą walką o byt, brutalnością czy agresywnością i działaniem instynktownym w znaczeniu bezrozumnego, zob. np. Z. Balicki, *Psychologia społeczna*, Warszawa 1912, s. 126-127; zw. [Z. Wasilewski], *Luźne kartki. Kultura, „Sprawa Polska”* 1916, nr 3, s. 38.

⁸¹ M. Pawlikowski, *Dwa światy...*, s. 388-389. W tym miejscu należy zwrócić uwagę na łaciński źródłostwór słowa „kultura”, a więc „uprawa”, „kultywacja”, „hodowla”, por. P. Bagby, *Kultura i historia. Prolegomena do porównawczego badania cywilizacji*, przeł. J. Jedlicki, Warszawa 1975, s. 117. Spośród narodowych demokratów Zygmunt Wasilewski nawiązywał najczęściej do łacińskiego terminu, pisząc o kulturze jako „uprawie pod zasiew etyczny”, „uprawie władz duchowych”, zob. *O kulturze duchowej luźne uwagi*, w:

Kultura, jeśli użyć tego terminu jako synonimu cywilizacji bądź pewnej jej odmiany (jak to czyni Pawlikowski), ma na celu budowę „systemu myślenia człowieka”, który jest utrwalany i doskonalony przez pokolenia (podobnie jak „kultura”, czyli uprawa w sensie przyrodniczym). Dusza ludzka zależna jest także od tego co doczesne, a więc i fizyczne (np. zdrowie, siła). Cały zespół cech psychofizycznych Pawlikowski traktuje jako „n a r z ę - d z i a do rozwoju duchowego człowieka w kierunku jego szczególnej kultury”⁸².

Tak więc fizyczna natura człowieka „rasowego”, t.j. takiego, którego przodkowie wychowani byli przez szereg pokoleń w pewnej jednolitej, wyraźnej kulturze, wnosi w posagu pewne nachylenia, podatności, predyspozycje, do przyjęcia elementów, jakie ta kultura w sobie zawierała⁸³.

Nie determinują one jednak zachowania człowieka, jakkolwiek Pawlikowski stawia tezę o ich dziedziczeniu – ponad wszystkim widzi on duszę ludzką z jej wolną wolą.

PODSUMOWANIE

W przemyśleniach Pawlikowskiego, jakkolwiek wyrastających na fundamentach religii katolickiej i głęboko w nich osadzonych, nie narzuca się ogłód rzeczywistości poprzez pryzmat wyznania. Niemniej jednak jest ono istotne, ponieważ od pewnego momentu współtworzy spoiwo cywilizacji zachodniej⁸⁴. W ten sposób rola Opatrzności nabiera fundamentalnego znaczenia dla podejmowanych rozważań. Wiara w jednego Boga, uwypuklenie znaczenia nieśmiertelnej duszy, cel poza życiem doczesnym (dążenie do Absolutu) zajął się trwale z polską koncepcją narodu jako bytu duchowego, którego cel leży poza światem materii. Różniąc się zdecydowanie od ideologów Narodowej Demokracji, Pawlikowski uznawał boską moc sprawczą w dziele powstawania wspólnot narodowych.

Pisał, że ludność

(...) wiąże jedno jedyne dziś prawo natury, jeden jedyny ustrój społeczny, jedna jedyna organizacja, niezniszczalna, bo przez Boga związana, narodowość. (...) Człowiek jest tworem boskim i tworem boskim jest naród. (...) Narodu nie stworzyła zewnętrzna siła ludzka i nie siła ludzka może mu dyktować prawo życia⁸⁵.

W *Dwóch światach* Pawlikowski konkluduje, że to właśnie w Europie wykształciła się mentalność gotowości na przyjście Chrystusa, mentalność, która skryzalizowała się w „cywilizacji katolickiej”⁸⁶. Na jej podłożu, jak już powiedziano, najpełniej kształtować się może osobowość człowieka, „osobowość duszy”. Moralność, a w jej przestrzeni stosunek człowieka do człowieka i do Boga oparty został na ludzkim sumieniu, którego fundament stanowi miłość. O tym głębokim uczuciu jako spoiwie społeczności narodowej była już mowa. Tu starczy jeszcze raz podkreślić, że Pawlikowski uznawał „hierarchię

.....

Dziesięciolecie „Przeglądu Wszechpolskiego”. Artykuły i rozprawy z zakresu polityki i pokrewnych dziedzin, pod red. R. Dmowskiego, Kraków 1905, s. 104.

⁸² M. Pawlikowski, *Dwa światy*..., s. 391-392. W wydanej między wojnami pracy Pawlikowski pisze: „(...) każde jednostkowe dążenie człowieka jest splotem czynników fizycznych i idealnych [duchowych – K. W.]. O wysokości zaś kultury decyduje stopień podporządkowania pierwiastków fizycznych idealnym (...)”, zob. *Człowiek w obliczu gór. (Ustęp z historii kultury)*, Kraków 1934, s. 23.

⁸³ M. Pawlikowski, *Dwa światy*..., s. 397.

⁸⁴ Por. F. Koneczny, *O wielości*..., s. 267. Tu autor pisze: „(...) Kościół sam tworzył cywilizację katolickiej Europy, i przynajmniej mu to wszyscy, że wychował narody”.

⁸⁵ M. Pawlikowski, *Wrócimy* [1915], „Przegląd Polski” 24 II 1918, w: M. Pawlikowski, *Wczorajszy okop*..., s. 37, 40.

⁸⁶ Tenże, *Dwa światy*..., s. 268. Autor zaznacza, że „religia i jej system etyczny są rdzeniem każdej cywilizacji”.

uczucia”, wedle której w pierwszym rzędzie miłuje się podobnych do siebie duchowo: poczynając od rodziny, a skończywszy na wspólnocie tworzącej najszerzy krąg podobieństwa – na narodzie⁸⁷.

Naród zaś, jako twór boski, spośród celów doczesnych jest celem najwyższym. Każdy ma swoją misję – „wytycza mu ją jego jakość sama przez się, tkwi w samej jego istocie, i bez niej nie ma narodu. Naród z misją się rodzi” (każdy naród). W cywilizacji personalistycznej ten cel zostaje wytyczony „na zewnątrz”, a jest nim „bogacenie pierwiastka dobra na ziemi”. W cywilizacji indywidualistycznej, nawet jeśli wyrosły na jej gruncie naród ma poczucie misji, istnieje jedynie „cel wewnętrzny” – pomnożenie potęgi rodzące zniszczenie i śmierć⁸⁸. Pawlikowski daje wyraz mesjanistycznemu sposobowi myślenia o narodzie, staje się bliższy romantykom niż przekształcającym ich spuściznę narodowym demokratom. Czyni z narodu nośnik idei posłanniczej. Kulturuje przekonanie o wyjątkowej roli Polski pośród ludów Europy. Nie ma tu jednak twierdzenia o wyższości narodu a jedynie o jego specyfice⁸⁹.

W ten sposób Michał Pawlikowski wpisuje się w bogaty nurt polskiej myśli o narodzie. Prezentowany przez niego mesjanizm jako pewna odmiana megalomanii narodowej okazuje się wątkiem żywotnym. Współczesne autorowi realia polityczne zostają ujęte jako odwieczna walka dobra ze złem, Boga z szatanem – świata Zachodu ze światem Wschodu. Tyle tylko, że ten pierwszy zostaje ukazany na etapie porażki w swych zmaganiach. *Dwa światy* to jednocześnie mowa oskarżycielska, w której mocarstwa zachodnie zostają uznane za winne porzucenia swych ideałów.

ON TWO CIVILIZATIONS IN MICHAŁ PAWLIKOWSKI'S THOUGHT

Summary

Michał Pawlikowski (1887-1970) was a Polish essayist, poet, publisher, editor, and bibliophile. Since World War I, he was an activist of the National Democratic Party (later the National Party). After World War II, he settled in Great Britain, temporarily staying in Zakopane, Poland. Pawlikowski is the author of essays and journalism where he collected his philosophical views on nation and culture, as well as on civilization and race. He sought cause and effect relationships in the history of humanity as factors that shaped the contemporary world. In his opinion, the world is divided between two mutually antagonistic civilizations: Western and Eastern. Such a perspective of his thought has been inscribed in Polish wider reflection on the nation. It is close to messianic concepts that were held by Romantic thinkers and artists, while at the same time it contains tints of national megalomania. His writings can be termed controversial and are often characterized as being full of discrepancies, as well as simplifying a number of complex issues; in particular, in his opponents' views Pawlikowski's thought is too close to conspiracy theory of history. Alternatively Pawlikowski deserves recognition for his depictions of the man as a free human being who has a potential to make individual choices in accordance with ethical ideals and obligations towards the community.

Keywords: Michał Pawlikowski (1887-1970), nation, civilization, humanity

•••••

⁸⁷ Tamże, s. 412-414.

⁸⁸ Tamże, s. 253-254; zob. też fragment na temat dziejów polskich eksponujący jej specyfikę, s. 185-190.

⁸⁹ J. Nowak, *Duchowe piętno społeczeństw. Złożoność i przeobrażenia polskiej refleksji nad narodem w XIX wieku*, Warszawa 2008, s. 134-137; por.: A. Choloniewski, *Duch dziejów Polski*, Kraków 1917; A. Górski, *Ku czemu Polska szła* [1918], Warszawa 2007; W. Lutosławski, *Posłannictwo polskiego narodu*, Warszawa 1939.